

SŁOWO

WILNO, Czwartek 17 września 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Uplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzynski.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdziel. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polesia — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młocznicy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lebowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Koi. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Znów o Inie

W trzech kilometrach od Głębokiego, w słynnym ongiś Berezwezu, powstała od niedawna nowa placówka kultury rolniczej: Pole Doświadczalne Lniarskie. Wchodzi ono w skład Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej, należącej do Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Według określenia dyrektora L. Niewiarowicza, zadaniem pola doświadczalnego „Berezwezu” jest rozwiązanie, na podstawie metod naukowych, zagadnień praktycznych, zmierzających do podniesienia produkcji roślinnej i zwiększenia jej opłacalności. W szczególności chodzi o badanie działania i opłacalności poszczególnych nawozów, dobór odpowiednich odmian, wprowadzenie nowych roślin podnoszących dochodowość gospodarstwa i t. p. Pole w Berezwezu zajmuje się selekcją lnu w celu wyhodowania odmiany oryginalnej, najbardziej odpowiadającej pod względem rolniczo-gospodarczym dla danej miejscowości. Dążąc do wyhodowania odmian bardziej produktywnych i czystszych pod względem genetycznym, wysiewa się w Berezwezu setki tysięcy ziarn lnu po jednym ziarnku; potem następuje porównywanie pomiędzy sobą wyrosłych pojedynczo i w jedynkowych warunkach roślin, by w ten sposób na podstawie indywidualnej selekcji dojść do poszukiwanej, odpowiadającej **najbardziej naszym** warunkom, odmiany. Dalej, idąc doświadczenia z czasem siewu, doświadczenia co do wpływu przedplonów na len i t. p. Zaznaczyć należy, że nie tylko len jest przedmiotem zainteresowania Pola Doświadczalnego. Oprócz doświadczeń z lmem i jego selekcją zaczęto już wprawdzać doświadczenia z żytem, pszenicą, łubinem i innymi roślinami.

W dniu 13 września odbyła się na miejscu uroczystość poświęcenia zabudowań Pola Doświadczalnego, a jednocześnie liczny zjazd zorganizowany staraniem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, w którym to zjeździe, poza przedstawicielami zainteresowanych organizacji rolniczych i osobami mającymi bezpośrednią styczność z produkcją lniarską, przyjęli udział przedstawiciele: rady ministrów, ministerstwa rolnictwa, urzędów wojewódzkich w Wilnie i Nowogrodka i władz miejscowych.

W innych warunkach podanie wiadomości tej treści, jaką wyżej wymieniliśmy, nadawałoby się raczej do umieszczenia w dziale kroniki. Niestety rzeczywistość wileńska, rzeczywistość kresów północno-wschodnich układa się w ten sposób, że rzeczy zdawałoby się błahe wyrastają do rozmiarów zagadnienia pierwszorzędnej wagi — a wszystko to dlatego, że dotąd z tych lub innych powodów polityka państwowa nie mogła zadość uczynić żywotnym potrzebom i interesom tego odciśniętego Rzeczypospolitej. O przykłady — niedaleko sięgać. Reforma rolna ciężar aprowizacji miast przerzuciła na drobną własność, której podstawą dochodowości jest właśnie len. Nic jednak dotąd nie uczyniono, by te, wycieśniające większą własność, warsztaty rolne wyposażać w możliwości dalszego rozwoju. Odwrotnie, obserwujemy przekreślenie się drobnych producentów rolnych, a równocześnie w tym symptomatyczne zjawisko pokrywania zobowiązań kosztami substancji warsztatu rolnego.

Jestem przeświadczony, że postępująca szybkiem krokiem pauperyzacja drobnej własności na terenie ziem północno-wschodnich ma swoje źródło, przyczynę i początek w utracie po stronie dochodowej wpływu z uprawy lnu, z powodu wyjątkowo niepropylnych cen na len i braku jakiegokolwiek popytu na tę podstawową w drobnej

gospodarstwie roślinie przemysłowej. W pewnym momencie, podczas zjazdu, gdy głos zabierali przedstawiciele producentów lnu, miałem wrażenie, że jestem na „zjeździe poezji”. Stwierdzano, że rolnik zachęcony dwa lata temu wysokimi cenami, rok później po zwiększeniu arealów gruntów pod lmem był bito podwójnie i niskimi cenami i stratą zarobku, gdyby siał co innego; stwierdzano, że w chwili obecnej nie ma w ogóle popytu na len, że niektórzy rolnicy karmią, kwalifikowanym przez pole doświadczalne w Berezwezu, siemieniem inwentarza, że słonię lniarą wywożą rolnicy na drogi, by umożliwić przejazd tam, gdzie potrzebne byłoby brukowanie.

Przedstawiciel rady ministrów w przemówieniu swym zaznaczył duże zainteresowanie rządu sprawą lniarską. Wyjaśnił przyczyny i powody, dla czego sprawa ta odrazu nie może być zdecydowana po myśli zainteresowanych producentów. Mówił o tem, że „w miarę możliwości” i t. p. — co rzecz prosta zbytniego entuzjazmu wywołać wśród obecnych nie mogło. Tem nie mniej, dla wszystkich było rzeczą jasną, że wśród sfer rządzących następuje jednak zwrot w ich zapatrywaniach na znaczenie zagadnienia lniarskiego, że przy kontynuowaniu wytrwałych wysiłków całego społeczeństwa osiągnięty jednak będzie, wcześniej czy później, zamierzony cel. Wyrałem tej niezmiennej wiary i świadomego przesvědzenia były dalsze przemówienia Z. Harski.

Według otrzymanych wiadomości, w obozie dotychczasowych emigrantów politycznych z Litwy, przeważnie socjal-demokratów i ludowców, zaszedł zasadniczy problem. Emigracja litewska postanowiła zerwać z nieprzejednanym kursem przeciwko rządowi litewskiemu i powrócić do kraju.

Pierwszy złożył podanie o zwolnienie na powrót dr. Pajajus, członek frakcji ludowców w b. sejmie, skazany za pucz w Tauragach na karę śmierci zaocznie. Wskład za Pajajusem złożyło podobne podanie szereg innych emigrantów i uczestników puczu w Tauragach i Olicie. Prośby te przedstawione zostały za pośrednictwem adwokata kowieńskiego Toluszysa rządowi. Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, rząd kowieński postanowił zezwolić na powrót emigrantów z Polski, Niemiec i państw bałtyckich, gdzie dotychczas przebywali. Łaska rządu kowieńskiego okazana być ma również członkom organizacji Plechajkisa i szeregu osobom, skazanym zaocznie na karę śmierci, którzy zamierzają powrócić.

Granice do Litwy przekroczył już emigrant polityczny Kozłowski z żoną. Władze litewskie na razie zatrzymały Kozłowskiego, do czasu ostatecznego postanowienia w sprawie emigrantów.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna tamtejsze stery polityczne uważają, iż należy się liczyć z faktem ostatecznej kapitulacji emigracji politycznej.

Już się ukazała
W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka
„Myśl w Obcęgach”
Ilisty z podróży po Rosji
Sowieckiej
STANISŁAWA MACKIEWICZA.
Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w Wilnie.

OBRADY RADY LIGI NARODÓW

SPRAWA OBRONY PRAW MNIEJSZOŚCIOWYCH NA WOKANDZIE 6-EJ KOMISJI POLITYCZNEJ

GENEWA. PAT. — Pierwsza komisja Zgromadzenia przystąpiła w dn. 16 b. m. do debaty nad sprawą szarmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Przemawiało szereg mówców, między in. delegat polski, który wypowiedział się za przyjęciem poprawek, przygotowanych przez specjalny komitet.

W 6-ej komisji politycznej przystąpiono do debaty nad tą częścią sprawozdania sekretarza generalnego, która dotyczy obrony praw mniejszościowych. Debata, jak wiadomo, ma miejsce corocznie w 6-ej komisji na żądanie przedstawiciela Niemiec.

Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którym podniósł, że ilość skarg mniejszościowych wnoszonych do Ligi zwiększyła się znacznie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mówca krytykuje dotychczasowy system ochrony mniejszościowej i uważa za konieczne zastosowanie jak najszybszej zmiany w procedurze. Curtius reprezentuje znaną też niemiecką w tej dziedzinie i domaga się, by komitet trzech, badający petycje mniejszości, częściej publikował wyniki swych prac. W dotychczasowej praktyce komitety mniejszościowe tylko w bar-

dzio rzadkich wypadkach pozają do wiadomości zarówno treść, jak i wyniki badań, przeprowadzanych nad petycjami mniejszościowymi, wychodząc z założenia, że tego rodzaju publikacje sprzyjałyby skłóceniu propagandzie i pomagałyby w akcji przeciwpaństwowej. Poza tem Curtius domagał się, by sekretarjat generalny komunikował petytom odpowiedzi rządów na ich petycje, co jest wręcz przeciwnie dotychczasowej procedurze Ligi. Jednakże minister Curtius żadnych konkretnych wniosków nie postawił.

Wskutek uprzedniego porozumienia państw Malej Ententy, Polski i Grecji minister spraw zagranicznych Rumunii Ghalca złożył w imieniu tych rządów deklarację, w której zaznacza, że państwa powyższe przedstawiły już swój punkt widzenia wyczerpująco w zeszłorocznej dyskusji na 6-ej komisji. Ten punkt widzenia nadal w całej rozciągłości utrzymują i nie na ten temat mają do powiedzenia, uważając za zbędne powtarzanie 6-ej komisji znanej opinii, co do procedury mniejszościowej, rozszerzonej już na madryckiej sesji Ligi Narodów.

W dyskusji przemawiało jeszcze kilku członków komisji, m. in. lord Cecil, który podkreślił zdecydowanie, że debata nad zagadnieniami mniejszościowymi jest zupełnie nie na czasie i przypominał przytem zeszłoroczną deklarację Hendersona. Przedstawiciel Francji przyrzucił się do zania lorda Cecila.

W końcu posiedzenia przewodniczący komisji wyznaczył jako sprawozdawcę w sprawach mniejszościowych przedstawiciela Finlandji. Ma on przygotować sprawozdanie, obejmujące dyskusję, nie formułując jednak żadnych wniosków, ani rezolucji.

Niemcy myślą o porozumieniu z Francją

BERLIN. PAT. — Kwestja porozumienia z Francją nie przestaje być przedmiotem dyskusji i jest szeroko omawiana zarówno w związku ze zbliżającą się wizytą premiera Lavala w Berlinie, jak i z planem reformy polityki finansowej i gospodarczej Niemiec. Istnieją dane, że idea zbliżenia z zachodnim sąsiadem zaczyna coraz bardziej przysięgać szereg tych, którzy byli dla niej dotychczas niedostępni.

Coraz częściej daje się słyszeć w niektórych kołach politycznych zdanie, iż wobec tego, że wszystkie próby utworzenia bloku państw europejskich przeciwko Francji skończyły się niepowodzeniem, należy zrewidować dotychczasowy program polityki zagranicznej Niemiec. Co do Włoch, zdaniem tych kół, to Włochy, nie mogąc skorzystać z potężnej obrony Anglii na morzu Śródziemnym w razie konfliktu włosko-francuskiego, będą musiały kapitulować przed Francją, względnie wejść z nią w pertraktacje. Według opinii naczelnego organu partji hitlerowskiej „Der Angriff”, Włochy już dzisiaj wycofują się, pokrywając swój odwrót dyskusją o rozbrojeniu. Przedstawiciel Włoch żądał jak najostrejszego sformułowania wyroku o Anschlussie.

Odpowiednie Węgier, to okolicznościowej.

Sprawa linii kolejowej Landwarów — Koszedy

NA WOKANDZIE TRYBUNAŁU W HADZE

HAGA. PAT. — Pierwsze posiedzenie Trybunału w sprawie polsko-litewskiej wypełniło przemówienie przewodniczącego komisji komunikacyjnej przed Dreytusa, który przedstawił skutki c-

Dr. Pfriemer wyjechał do Włoch

WIEDEŃ. PAT. — Dr. Pfriemer austriacka rozesała za Pfriemerem liwyjechał w nocy w towarzystwie najstarszego syna z Lublany do Włoch. Sześć sztabu Włoskie władze graniczne nie czyniły Heimwehry w Styrii mjr. Galian zbiegi na terytorium Węgier. W Gracu aresztowano 4 byłych oficerów armji austriackiej i jednego adwokata.

Wniosek rządu polskiego w sprawie pogwałceń przepisów

PRZEZ ADMINISTRACJĘ WOLNEGO MIASTA GDANSKA

GDANSK. PAT. — W dniu 16 b. m. nych, władających polskim językiem, w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku złożony został wniosek rządu polskiego o rozstrzygnięcie w trybie, przewidzianym przez art. 39 umowy paryskiej, sprawy, dotyczącej szeregu pogwałceń przez administrację celną wolnego miasta przepisów, zawartych w obowiązujących umowach oraz w zarządzeniach ogólnopolskich władz celnych, wydawanych dla całego obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej, którego częścią składową jest również obszar wolnego miasta.

Pogwałcenia te pochodzą: 1) z utrudniania dokonywania czynności kontrolujących polskim inspektorem celnym, urzędującym na terenie Gdańska, 2) niewykonania przez gdański zarząd celny ogólnych zarządzeń polskiej administracji celnej, 3) przekraczania przez gdański Zarząd celny swej kompetencji, 4) z braku dostatecznej ilości gdańskich urzędników cel-

Redukcja budżetu państwowego W CZECHOSŁOWACJI

Natychmiast po wyborach gminnych, które w Czechosłowacji przeprowadzone będą dnia 27 września b. r., zwołane zostanie zwyczajne posiedzenie parlamentu czechosłowackiego, a pierwszym jego zadaniem będzie ustanowienie budżetu państwowego na rok 1932. Już obecnie prasa czechosłowacka zamieszcza zarys przyszłego budżetu, a przedewszystkiem obszernie mówi się o oszczędnościach, jakie w budżecie mają być osiągnięte.

Czechosłowacki minister skarbu Dr. Trapl już przed kilku miesiącami zaznaczył, że konieczne trzeba obniżyć budżet o 600 milionów koron czeskich ze względu na to, że należy się spodziewać dalszego trwania stagnacji gospodarczej i z tem związanego upadku podatków i wyższych wydatków dla zadośćuczynienia bezrobocia. Oprócz tego automatycznie zwiększą się wydatki w związku z realizacją ustaw uchwalonych w sesji wiosennej parlamentu, a zwłaszcza jeśli chodzi o prace inwestycyjne i różne fundusze dla łagodzenia społecznych następstw kryzysu. Na pokrycie tych nowych wydatków potrzeba 300 milionów koron cz., tak, że z rzeczywistości zaoszczędzi się tylko 300 milionów. Oszczędności te mają zostać osiągnięte przez redukcję wydatków państwowych w innych pozycjach. Już obecnie wstrzymano przyjmowanie nowych pracowników państwowych, wstrzymano awanse na przeciąg jednego roku, a w tym czasie nie będzie się wysyłało na emeryturę starych urzędników. Obecnie też dokonuje się skreśleń w budżetach poszczególnych ministerstw.

Budżet ministerstwa robót publicznych, w którym przewiduje się wydatki na budowę gmachów państwowych, mostów, budowli wodnych, elektrowni i w ogóle budynków dla użyteczności publicznej, zredukowany został o 44 milionów w stosunku do roku poprzedniego. Finansowanie budowy przeniesiono z budżetu tego ministerstwa do funduszy, specjalnie na ten cel utworzonych. W budżecie tego ministerstwa podwyższono wydatki na budowę lotnictwa cywilnego. Jest to jedyna pozycja, która w nowym budżecie została podwyższona. Na budowę lotnictwa cywilnego Czechosłowacja wyznacza w przyszłym roku o 2 miliony więcej aniżeli w roku bieżącym.

Dotychczas przez odpowiednie skreślenia w budżecie osiągnięto już 400 milionów oszczędności, tak, że jeszcze trzeba uzyskać 200 milionów, które osiągnąć się dają przez dalsze zarządzenia oszczędnościowe.

CZY SPŁENI SWOJE OBOWIĄZKI WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOKŁADNYCH KŁĘSKĄ POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW
WARSZAWA. PAT. — W środę 16 b. m., pod przewodnictwem p. premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym, poza załatwieniem spraw bieżących, Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustawy, między innymi projektu ustawy o nowelizacji przepisów postępowania karnego, projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego oraz trzy projekty ustaw, związanych z programem akcji łagodzenia bezrobocia.

AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH
WARSZAWA. PAT. — Komisarz rządu m. Warszawy p. Jaroszewicz od był w dniu 15 b. m. konferencji z prezydentem miasta inż. Słomińskim w sprawie organizacji akcji pomocy dla bezrobotnych.

POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE POROZUMIENIE PRASOWE
WARSZAWA. PAT. — W klubie sprawodawców parlamentarnych odbyło się posiedzenie Polsko - Jugosłowiańskiego Porozumienia Prasowego pod przewodnictwem red. Giełżyńskiego. Na posiedzeniu tem attache prasowe poselstwa jugosłowiańskiego p. Mares wygłosił odczyt o nowej konstytucji jugosłowiańskiej i nowej ordynacji wyborczej. W referacie mówca podkreślił ducha demokratycznego konstytucji oraz jej cel — wzmocnienia jej stosunku narodowej i państwowej.

SAMOOPODATKOWANIE KIN WARSZAWSKICH

WARSZAWA. PAT. — W związku ze wszczętą akcją pomocy dla bezrobotnych Związek Właścicieli Kineoteatrów, po konferencji z p. komisarzem rządu m. Warszawy, zdecydował wolaśnie obłożyć się na powyższy cel podatkiem w wysokości 5 groszy do biletów w cenie do 1 złotego oraz 10 groszy do biletów droższych. Nie ulega wątpliwości, że publiczność, która może sobie pozwolić na rozrywek w postaci kina, chętnie wnieśnie ten drobny dotek, aby przyszyć z pomocą bezrobotnym i ułatwić właścicielom kin ich akcję przez przygotowanie zawczasu odpowiedniego bilonu.

Zapowiedź wzmoczonej akcji wolnomyślicieli

Świeżo na kongresie berlińskim dokonana fuzja bruckelskiej i wiedeńskiej międzynarodowej wolnomyślicieli oznacza z jednej strony zapowiedź wzmocnionej walki z Kościołem i religją, z drugiej — wskazuje na wzrost wpływów socjaldemokratycznych, które całej organizacji nadają wyraźny charakter polityczny, coraz silniej grający w stronę komunizmu. Jasno wyraził to na kongresie berlińskim socjaldemokrata Künstler: „Międzynarodówki socjalistyczne, związków zawodowych i wolnej myśli stają się trójprzymierzem, które walczy o oswobodzenie ludzkości”, a inny socjalista, Meier, uzupełnił to zdaniem: „Precz z mistycyzmem i mgłą, naprzód ku posunięciu! Stan robotniczy według Lassalzu! Ila jest skała, na której staje kościół przyszłości!”

W tej samej zapewne myśli nowy niemiecki tygodnik socjalistyczny „Die Fackel” postulat programu erfurckiego: „religia jest rzeczą prywatną” domaczy w ten sposób: „W rzeczywistości postulat ten oznacza, że religia ma być sprawą prywatną ich (t. j. socjalistycznych) organizacji i nie może mieć nic wspólnego z państwem”.

Dalej na kongresie berlińskim pamiast, jak np. odezwanie się dra Siemens z Jęny w referacie o wychowaniu młodzieży: „Z położenia klasowego i przeżyć klasowych młodzież musi znaleźć drogę do socjalizmu i walki klasowej. Zrewolucjonizowanie głów musi poprowadzić od zwątpienia do działania, od buntu do rewolucyjnej walki klas”, oraz Maxa Sievers, przewodniczącego niemieckich wolnomyślicieli: „Kościół nie można zwalczać samem tylko poznawaniem nauk przyrodniczych. Droga wolnomyślicieli jest jasna: wymaga ona wierności dla partji socjalistycznej, związków zawodowych i wszystkich wraz z niemi idących organizacji”.

Od tych hasel niedaleko już droga do kominternu bezbożniczego. Po fuzji międzynarodowej wolnomyślicieli: bruckelskiej i wiedeńskiej należy się spodziewać w najbliższej przyszłości rozróż na temat połączenia z między narodową moskiewską. Porozumienie co do zwalczania wspólnymi siłami religji już istnieje.

WALKA O BAKALAUREAT

Trudno nawet winić młode, zdecydowane osoby, że nieproporcjonalnie tłumnie idą ku wydziałom humanistycznym i prawnym, skoro widzą tam drzwi szeroko otwarte, podczas, gdy np. na politechnice tylko przez wąską szparę prześwieca nadzieja indygenatu — imatrikulacji. Wolność wyboru zawodu, pomijając, że jest przesłanką, niezgodną z zasadami racjonalnej organizacji społeczeństwa, dąbały się jeszcze jakoś logicznie utrzymać, gdyby była wolnością absolutną. Można sobie wyobrazić dobrze prosperujący kraj, w którym każdy młody człowiek może studiować, co mu się żywnie podoba: fizykę, astronomię, prawo, film, budowę samochodów, historię literatury przednioazjatyckiej. Nonsensem jest jednak stan, w którym jedne dziedziny wiedzy są zreglamentowane (politechnika), podczas gdy inne, właśnie z natury bardziej nadające się do formalnych rozstrzygnięć, bują na falach rozbrajającego liberalizmu. Reasumując: wprowadzenie egzaminu konkursowego wstępne na wszystkich wydziałach szkół akademickich, jest warunkiem pierwszym przywrócenia jakiegokolwiek równowagi pomiędzy dziedzinami różnych dziedzin.

Egzamin wstępny konkursowy na wydział prawnym jest koniecznością, tem wyraźniejszą, że od kilku lat odbywa się na tym wydziale selekcja, ale... dopiero po całym roku studiów. Egzamin selekcyjny, przeniesiony na okres imatrikulacji, zaoszczędziłby, lekko mówiąc, w całej Polsce rocznie pracę kilku tysięcy ludzi. Tyle zgruszać licząc, zostaje na egzaminie z I-go kursu obywateli, względnie nie przystępującego do egzaminu. Każdy z nich zużył rok na pracę bezproduktywną i powinien być się odrazu na wstępie dowiedzieć, że zdolności prawniczej nie ma.

Wprowadzenie bakalaureatu na wydziałach humanistycznych również podniosłoby znacznie poziom tych studiów. Małe, wewnętrzne konkursy egzaminu o dostępie do seminarium wprowadzają tylko chaos i opóźniają bieg nauki.

Oczywiście, kiedy na wszystkich wyższych uczelniach zostanie wprowadzony egzamin wstępny — matura stanie się zbędna.

Wyższość bakalaureatu nad maturą jest jasna. W sprawie, czy kto dojrzał do poziomu wyższych studiów, najwięcej ma do powiedzenia profesor uniwersytetu, który sam prowadzi te studia i na egzaminie wybierze sobie te umysłowości, które uważa będzie za odpowiadające wymagom. Po drugie egzamin wstępny lepiej uwzględnić różnicowanie kierunku uzdolnień. Zostanie wreszcie osiągnięty w tej dziedzinie jakiś obiektywny sprawdzian poziomów. Mimo jednolitego programu matur, nikt dziś nawet nie usiłuje mniemać, że matury różnych gimnazjów mają jakąś wspólną wartość. Najlepszy dowód: dawno już zarzucono konkursy matur. Niewątpliwie tą drogą podniesie się również poziom nauczania w szkołach średnich. Ambicja gimnazjum będzie to, aby największą ilość abiturjentów użyskała bakalaureat. Bieg nauk stanie się mniej konwencjonalny. Profesor gimnazjum zacznie więcej dbać o to, by czegoś ostatecznie nauczyć, niż o to, by panował zewnętrzny rygor.

Do kompletu przedszkola polsko-francuskiego z początkami nauczania,
przyjmie dzieci kilkorokowe, inteligentne z dobrej rodziny, od 6 do 8 lat.
Zapisy od 9-tej rano do 2-tej pp.
Pańska 4 m. 4. (Obok Łukiszek)

Pan Rubinsztejn jest człowiekiem niezmiernie uczynnym: zawsze wpuści bezpłatnie dobrego znajomego. Nie mogłem zrozumieć tej filantropii w stylu cesarza rzymskiego, ale korzystałem niejednokrotnie z uprzejmości p. Rubinsztejna. Coż mogę wzamian uczynić? Głoszę na tem miejscu pochwałę kina Apollo i umieszczam bezpłatny anonis.

Dziś „Wielka Parada”, w roli głównej John Gilbert.
Monumentalny film dźwiękowy w 12 aktach.

Spieszcie wszyscy!
Po skończonym seansie ujrzymy na ekranie — wzorem stolicy — wyświetlone ogłoszenie: restauracja Versal zaprasza na smaczną kolację. Ze względu na panującą kryzys cen znacznie zniżone. Istotnie, zjeść i wypić w Baranowiczach można zdumiewająco tanio. Dla zainteresowanych podaję, iż karczek przy wyborowej, pomidor, śledzik, szyneczka i piwko (tak, zdaje się, wymawiają pieśczętnie kelnerzy w całej Rzeczypospolitej) kosztuje zaledwie 4 zł. 80 gr.

Po kolacji — po kolacji w Wilnie idzie się do Knebelowskiego. Baranowicze również mają podobny wielkomiejski nocny lokal. Nazywa się...

Ale dość o strawie dla ciała. Szukajmy pokarmu duchowego. Tu mogą się nasunąć przeszkody. Zresztą pora

W kwietniu bieżącego roku, będąc na pierwszym Kongresie Naukowym Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie, miałem sposobność poznać kol. Stawinskiego, który w komisji studiów wyższych referował postulaty reformy nauczania. Referat owego kolegi był bodaj jedynym, godnym uwagi z pośród wszystkich spraw, ważkowych na Kongresie. Na odbitkach wykresu rozdawanych pomiędzy uczestników komisji, kolega ów bardzo sprytnie uzmysłowił, jak się przedstawia obecnie przepływ młodzieży przez szkolnictwo średnie i wyższe, a jak powinien się przedstawiać w myśl racjonalnej organizacji pracy.

Ponieważ nam odnotowane tezy referatu, więc je przytoczę:

1. Zastąpienie pierwszych klas gimnazjalnych przez szkołę powszechną 7-oddziałową;
2. Zniesienie matury;
3. Bardziej znaczna redukcja szkolnictwa średniego ogólnokształcącego przy równoczesnej silnej selekcji materiału ludzkiego;
4. Umożliwienie przejścia ze szkół zawodowych do szkół wyższych;
5. Ogromna rozbudowa szkolnictwa zawodowego średniego oraz wyższego typu na miejsce szkolnictwa ogólnokształcącego;
6. Rozbudowa szkolnictwa wyższego zawodowo-gospodarczego;
7. Różniczkowanie pionowe wyższych uczelni przez stworzenie 2 poziomów nauczania, zwłaszcza w uczelniach zawodowo-gospodarczych.

Jeżeli siedem tych tez zsumujemy z biegiem myśli artykułu niniejszego, przekonamy się, że wszystko właściwie da się sprowadzić do dwu postulatów:

1. przywrócić równowagę pomiędzy gałęziami nauki przez:
2. zmianę systemu egzaminów.

Główny nacisk przenieść z egzaminów końcowych na wstępne. Wstępnym egzaminem nadać znaczenie selektywny, końcowym pozostawić tylko rolę wychowawczą.

Zniesienie matury, a wprowadzenie bakalaureatu jest już tylko praktycznym wnioskiem.

Jerzy Zagórski.

KRONIKA

CZWARTEK
Dziś 17
Lamberta
jutro
Józefa

W. s. g. 4 m. 54

Z. s. g. 5 m. 36

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO ROŁOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 16.9. 1931 r.

Ciepłota średnia 764.

Temperatura średnia +14.

Temperatura najwyższa +17.

Temperatura najniższa +5.

Opad w mm. 0,8.

Wiatr: zachodni.

Tendencja: słaby wzrost.

Uwagi: pochmurno, rano drobny deszcz.

NABOŻEŃSTWA

— Nabożeństwo w dniu 10-lecia Izby Kontroli. W dniu 15 b. m. z powodu dziesięciolecia zorganizowania Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Wilnie odbyło się nabożeństwo w Bazylice Wileńskiej. Mszę św. celebrował J. E. Biskup K. Michalkiewicz.

— Rocznicę autokefalii Cerkwi. — Dziesiąta rocznica autokefalii Cerkwi Prawosławnej w Polsce, duchowieństwo prawosławne w Wilnie uczci nabożeństwem.

URZĘDOWA

— Inspekcja pow. wileńsko-roczyńskiego. Pan wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz wyjechał w dniu 17 b. m. rano na jedno-

DOKOŁA ZAMACHÓW POD BEZDANAMI

Aresztowana sprawczyni zamachu symuluje obłąd.—Zawód miłosny powodem oskarżenia. Kto układał przeszkody?—Śledztwo w sprawie aktów terrorystycznych.

Sprawczyni ułożenia kamienia na torze pod Bezdunami usiłuje symulować obłąd.

Wyjaśniło się, że nie jest ona wcale siostrą b. kolejarza Bohdziewicza, lecz pasierbicą i faktycznie jej nazwisko jest Augustynowiczówna.

Z chwilą, gdy ją ujęto w usmarowanym wapnem ubranie (kamień znaleziony na torze był uwapniony) kilkakrotnie zmieniała zeznania, każdorazowo podając inne powody usiłowania wykołowania pociągu.

Władze najbardziej zastanowiły, dlaczego dziewczyna oskarżyła Bohdziewicza o współudział, a nawet o inicjowanie zamachu i poczęły to wyświetać.

Okazało się niebawem, że Augustynowiczówna kochała się w synie Bohdziewicza, przebywającego obecnie na robotach w Wilnie, a gdy ten z namowy ojca zerwał z nią, Augustynowiczówna umyśliła zemstę.

Ułożyła więc na torach kamień i miała anonimowo donieść policji, że uczynił to Bohdziewicz, rzekomo rozgoryczony za zwolnienie go ze służby.

Gdy podstęp nie udał się oskarżyła Bohdziewicza o współudział, a wobec udowodnienia nieprawdziwości tego oskarżenia mściwa dziewczyna chwyciła się ostatniej deski ratunku: symulacji choroby umysłowej.

Jak wiadomo, na szlaku kolejowym pod Bezdany, już kilkakrotnie znaleziono ułożone na szynach kamienie.

Obecnie podczas dochodzenia w sprawie Augustynowiczówny policji udało się ujawnić sprawców ułożenia trzech ostatnich przeszkód.

Aresztowanymi są czterej mieszkańcy okolicznych wsi, którzy, jak widać, dokonali tego przez lekkomyślność.

Co zaś się tyczy zamachów bombowych, dochodzenie toczy się nadal i dało już pewne wyniki, które narazie nie mogą być ujawnione.

K.K.O. padła ofiarą oszustwa

POŻYCZKA HIPOTECZNA NA DOM, KTÓREGO NIE BYŁO

Pogłoski, o nieprawym podjęciu pożyczki w wysokości 5 tysięcy dolarów z Komunalnej Kasy Oszczędnościowej potwierdziły się w zupełności. Ponadto wyjaśniło się, że w całej tej transakcji, nikt z urzędników K.K.O. żadnego udziału nie brał, a jedynie sama instytucja padła ofiarą podstępnego oszustwa. Ujawniona afera przedstawia się naprawdę niezwykle. Przed trzema miesiącami do K.K.O. zgłosił się rzekomy właściciel posesji przy ul. Zarzecznej 20., należącej do p. Frac-

kiewicza, prosząc o pożyczkę pod hipotekę.

Żądany wycig hipoteczny, sporządzony przez notariusza Rożnowskiego, starający się o pożyczkę przedstawił więc po załatwieniu formalności szadunkowych, polegających na zbadaniu wartości posesji i podpisaniu weksli gwarancyjnych, pożyczkę w wysokości 5 tys. dolarów rzekomy Frackiewicz otrzymał.

Ze cały plan był dobrze obmyślany dowodzi chociażby to, że oszust, skierując komisję do oszacowania domu, zapowiedział, że przy szacunku nie będzie, bowiem wyjeżdża.

Komisja wcale nie robiła kwestii, gdy przybywszy na miejsce nie zastała właściciela. Frackiewicz faktycznie był w tym czasie w Wilnie nieobecny, o czym oszust widocznie był dokładnie poinformowany i okoliczność tę odpowiednio wykorzystał. Prawda wyszła na jaw dopiero gdy nadszedł termin płatności pierwszych weksli i Frackiewicz sprzeciwił się wykupieniu ich, bowiem żadnych zobowiązań jak się teraz okazało, nie przyjmował i o żadną pożyczkę nie prosił.

Sprytny oszust zdołał zbiec. Do sprawy tej wmięszany jest inżynier B., którego przytrzymało.

celach zarobkowych (autobusów, dorożek samochodowych) po 40 zł. od każdego 100 kg. wagi własnej samochodu; od samochodu ciężarowego, lub traktora służącego do własnego użytku — po 32 zł. od każdego 100 kg wagi własnej; od samochodu ciężarowego lub traktora, użytkowanego w celach zarobkowych — po 48 zł. od każdego 100 kg wagi własnej; od przyczepki do pojazdów mechanicznych tak dla przewozu osób, jak i ciężarów — po 30 zł. od każdego 100 kg wagi własnej przyczepki; od motocykla bez przyczepki — po 50 zł. od sztuki; od motocykla z przyczepką, oraz trzykołowych pojazdów mechanicznych (cyklo-tek) — po 75 zł. od sztuki.

Przy obliczaniu wagi pojazdów mechanicznych nie uwzględnia się ilości utłumionych, do 50 kg włącznie, a ilości większe niż 50 kg liczy się za 100 kg.

Dla pojazdów mechanicznych i przyczepki na kołach o pełnych obrotach gumowych podwyższa się określone w ustępie pierwszym stawki o 25 proc., zaś na kołach o obrotach żelaznych — o 100 proc.

— Podatek od lokali. Z dniem 15 b. m. upłynął termin płatności 3 raty podatku lokalowego.

Obecnie podatek ten będzie ściągany przez Magistrat przymusowo z doliczeniem kary za zwłoki.

— Niedokładność w księgach synagogi żydowskiej. Przed dwoma dniami odbyło się posiedzenie zarządu gminy żyd. w celu wysłuchania sprawozdania komisji rewizyjnej księgi synagogi głównej.

Ze sprawozdania tego wynika, że komisja natrafiła na cały szereg niedokładności natury materialnej, o których najwięcej może powiedzieć b. buchafer Rabinowicz.

W gminie mówią wyraźnie, że natrafiono na nadużycia.

— Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

1) Miasto Wilno i pow. Wileńsko-Trocki: — Zarząd Okręgowy Zw. Peowiałów w Wilnie powiadamia wszystkich b. powia- ków i obecnych członków, iż do zaopiniowania wniosków do odznaczenia „Krzyżem i Medalem „Niepodległości” zostały wyznaczone Komisje w składzie następującym na terenie powiatów Okręgu Wileńskiego:

Asfalt czy kostka drzewna?

Każdy wilenianin, kochający swe miasto, z niekłamną radością czyta w pismach codziennych, że sprawa budowy w Wilnie gładkich jezdni wchodzi w stadium końcowe: już 17-go tego miesiąca Rada Miejska ma powziąć ostateczną decyzję co do oddania robot na wykonanie jezdni asfaltowej. Na reszcie pozostawimy się tych okropnych „kocih łbów”, degradujących nas zew- nętrznie na dziurę prowincjonalną!

Jednak bliższe zaznajomienie się z tą sprawą wykazuje, że bynajmniej nie wszystko jest w tej sprawie w porządku. Chodzi mianowicie o kwestię pierwszorzędnej wagi — o wybór najbardziej wskazany w naszych warunkach rodzaju jezdni gładkiej. Chodzi o to, czy istotnie ze względu na dogodność i bezpieczeństwo ruchu ulicznego, ze względu na estetykę i jednocześnie na oszczędność, wreszcie, ze względu na ogólnogospodarczy i w szczególności pod kątem widzenia tak aktualnej obecnie walki z bezrobociem, wybór jezdni asfaltowych jest dla nas wskazany i czy nawierzchnia z kostki drzewnej nie byłaby tu bardziej odpowiednią.

Otóż przyjrzyjmy się tej sprawie przedewszystkiem z punktu widzenia dogodności i bezpieczeństwa ruchu ulicznego. Mamy w Wilnie specjalnie częste opady atmosferyczne i klimat stosunkowo surowy; zatem jezdnią asfaltową byłaby tu bardzo często mokra lub zlodowaciała, a więc wyjątkowo śliska. Ma to w Wilnie specjalne znaczenie jeszcze wobec nierównego profilu miejscowości i częstych wzniesień i spadków. Zatem ślizganie się opo- n samochodowych po nawierzchni asfaltowej, które, jak wykazują dane statystyczne, jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych przyczyn wypadków samochodowych, staje się u nas w Wilnie przy naszych warunkach klimatycznych terenowych specjalnie niebezpiecznym. Co się tyczy ruchu konnego, a musimy liczyć się z tem, że u nas jeszcze długo odegrać on będzie rolę poważną, to jezdnią asfaltową jest prawdziwą męczarnią dla zwierząt i dla posługujących się tym rodzajem komunikacji ludzi. Padanie i kaleczenie się koni, które często tylko ze znacznym wysiłkiem można znowu postawić na nogi, jest przy jeździe asfaltowej stałe na porządku dziennym.

Wszystkich tych braków nie ma jezdni z kostki drzewnej, fachowo zro- biona i dobrze utrzymana, która jest dla ruchu samochodowego i konnego, a także dla przechodni bez porównania bardziej wygodną i bezpieczną; jest to zresztą rzeczą powszechnie znaną.

Jeżeli mówić o estetyce, to co może być tu w tej dziedzinie bardziej eleganckiego, niż dobra nawierzchnia z kostki drzewnej. Przypomnijmy sobie tylko Prospekt Nowski za przedwojennych czasów Petersburga. A i obecnie, najbardziej eleganckie ulice najpiękniejszych miast europejskich pokryte są kostką drzewną. Szczególne rozpowszechnienie tych jezdni obserwujemy w Londynie, który potrzebne na ten cel drzewo sprowadza w znacznej części od nas.

Mówiąc o wyglądzie jezdni, powinniśmy przyjąć także pod uwagę, iż mając u nas charakter epidemiczny rozkopywania i, co za tem idzie, częścione naprawy jezdni, których nie da się oczywiście uniknąć i po ułożeniu nawierzchni gładkiej, dają się specjalnie bezboleśnie likwidować przy kostce drzewnej. W tym wypadku jezdni po reperatury i po ponownym ułożeniu przybiera dokładnie swój wygląd poprzedni, wówczas, gdy na asfalcie pozostają wyraźne ślady miejsc „załatanych”. Zatem jeżeli istotnie zatrzymamy się na koncepcji jezdni asfaltowej, to już po krótkim czasie mieliśmyby zamiast jednolitej, gładkiej estetycznej powierzchni całą mozaikę.

Nie mówimy już o tak cennej właściwości kostki drzewnej — tłumieniu związanego z ruchem ulicznym szumu, czego bruk asfaltowy nie posiada. Wspomnianym plusom kostki drzewnej często przeciwstawiają zarzut, że jest to bruk luksusowy, drogi, na który nie wolno sobie pozwolić.

Nic bardziej błędnego; jeżeli kalkulacja porównawcza bruku z kostki

drzewnej i asfaltowej mogła przedstawić się w ten sposób w czasach wysokich cen na drzewo i w krajach importujących drzewo, to u nas w samym środku produkcji drzewnej i szczególnie przy obecnym oplakany poziomie cen materiałów drzewnych — nawierzchnia drzewna byłaby conaj- mniej nie droższą.

Błędną jest również mniemanie, że bruk z kostki drzewnej nie jest trwały; prawdą jest natomiast, że wymaga on fachowego wykonania, opartego na odpowiednim doborze materiału, dobrej impregnacji i umiejętnym ułożeniu. Przy dobrym wykonaniu bruk taki służy w doskonałym stanie do 20 lat. Obserwowane niekiedy też doświadczenia z brukami z kostki drzewnej, tłumaczy się wyłącznie niefachowiem, lub zgola niedbałym wykonaniem.

W artykule dziennikarskim trudno jest powierzyć chciwemu uwypuklić wszystkie zalety, które w porównaniu z asfaltem ma kostka drzewna pod względem dogodności, bezpieczeństwa, estetyki i ekonomii.

Lecz przypuśćmy nawet na chwilę, że tak nie jest i że kostka drzewna jest nawet nieco droższa i mniej trwała. Czy nie obowiązani jesteśmy i w tym wypadku oddać pierwszeństwo kostce drzewnej ze względów ogólnogospodarczych?

Upżytnijmy sobie, że asfalt sprowadzany z zagranicy, w najlepszym zaś wypadku z innych dalekich dzielnic Państwa (w tym wypadku jako jezdni pozostaje pod znakiem zapytania), zaś kostka drzewna jest na wszystkie 100 proc. wytworem produkcyj miejscowej, wytworem, który tu posiadamy w jakości pierwszorzędnej, dającej możliwość eksportowania go do użytku w wybrednych pod względem wymagań krajach zachodnio-europejskich. Przy budowie jezdni asfaltowych sumy, wydawkowane na materiał do budowy, upłyną od nas daleko, zaś przy budowie z kostki drzewnej pieniądze te pozostaną tuż na miejscu, przyczyniając się do ulżenia sytuacji naszej, w szczególności zaś wpływając na pewne zwiększenie zatrudnienia w miejscowym przemyśle mechanicznym obróbki drzewa, przy eksploatacji leśnych i t. p. Czy wolno w tych warunkach miastu, które dla złagodzenia bezrobocia, zmuszone jest prowadzić czasami roboty zupełnie zbędne, traktować kwestię tę wyłącznie z punktu widzenia wąsko-technicznego i kalkulacyjnego? Czy nie byłoby w tych warunkach faworyzowanie asfaltu przestępstwem przeciwko interesom miejscowego życia gospodarczego, oraz miejscowych rzesz robotniczych?

Myliliśmy się ten, kto chciałby tę sprawę zbagałizować ze względu na stosunkowo niewielką ilość potrzebnego narazie na ten cel drzewa. To, co się robi obecnie w Wilnie, jest tylko początkiem; analogiczne kwestie powstają niebawem w szeregu innych miast. Wilno, jako główny ośrodek produkcji drzewnej, powinno dać pod tym względem innemu miastom godny naśladowania przykład.

Rząd przystąpił obecnie do realizacji programu pomocy rolnictwu i leśnictwu; w akcji tej ze względu na wielkie znaczenie u nas gospodarki drzewnej nas specjalnie interesować powinny wysiłki rządu w kierunku zwiększenia zużycia drzewa; temu celowi służyć ma zapowiedziane przez premię- rza już częściowo realizowane popieranie budownictwa mieszkaniowego drzewianego. Lecz przyjmując te i inne do- brodzieństwa, nie powinniśmy zaniedbywać tego, co możemy osiągnąć w tej dziedzinie sami, własnymi siłami. Inaczej bowiem ryzykujemy uszczęśliwić, że kto sam sobie nie pomaga, ten nie zasługuje także na pomoc z zewnątrz.

Miejmy nadzieję, że myśli tu wypowiedziane pobudzą nasze władze miejskie i inne czynniki miarodajne do ponownego zbadania tej sprawy, które doprowadzi do rewizji dotychczasowego błędnego nastawienia na asfalt i przywróci prawa obywatelstwa tak niesłusznie zaniedbanemu produktowi naszej gospodarki rodzimej — drzewu.

Inżynier S. Solc.

Ob. Ob. Norbert Trzaska-Pokrzewiński, Bolesław Bądzynski i Ewa Gulbinowa.
2) Powiaty Brastawski i Dziśnieński: Ob. Ob. Teresa Zanowa, Witold Kwinto i kpt. Kazimierz Podhajski.
3) Pow. Świeciański: Ob. Ob. Stefan Mydlarz, Stanisław Maszczyk i Stefan Jankowski.
4) Pow. Mołodzieciański: Ob. kpt. Michał Bujwid.
5) Pow. Wilejski: Ob. Ob. Neugebauer Jerzy, L. Żoładkiewicz i Zygmunt Mroczkiewicz.

— Zarząd Koła Historyków st. USB. podaje do wiadomości, że informatorium dla nowostępujących na historię jest czynne od dn. 17 września w lokalu Koła Historyków od godz. 11 do 13 codziennie.

— Zarząd AZS-u w Wilnie zawiadamia swych członków, iż w piątek dn. 18 września o godz. 17 odbędzie się informacyjno-zebranie w sprawie państwowej odznaki sportowej w lokalu letnim AZS-u na przystanku wioślarskiej ul. T. Kościuszki 12.

POLICYJNA
— Komendant Ludwikowski odchodzi. Inspektor Ludwikowski, dotychczasowy komendant wojewódzki

P. P. w Wilnie, został przeniesiony w stan nieczynny.
Obowiązkami komendanta wojew. P. P. w Wilnie obejmie dotychczasowy zastępca podinspektor Konopka.

R Ó Z N E
— Urzędnicy Izby Kontroli złożyli ofiarę na remont Bazyliki. W związku z odprawioną przezenniem mszą św. w dniu 10-lecia Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, p. prezes i urzędnicy złożyli na moje ręce 100 zł. na remont Bazyliki, które w dniu dzisiejszym prze- lałem do Komunalnej Kasy Oszczędności, na rachunek ratowania Bazyliki. Łaskawym ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

— Biskup K. Michalkiewicz

— Komunikat Związku Pań Domu. Do- nosimy, że sekretariat podejmuje swoje czynności z dn. 17 bm.

Dziury w poniedziałki i czwartki od 5 — 7 g. w. w Bazarze Ludowym — Zamkowa 8.

Członkinie mogą nabywać zamówione przez Związek sałaty jesiennie-zimowe (en- (Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)

Sprawa pionów

ZAWIESZENIE W CZYNNOSCIACH TECHNIKA MIEJSKIEGO

Badanie stanu robót elektrycznych w danym od dyrektora elektrowni p. wice-
Włók i temsamem działalność koncesjo-
narza miejskiego Włóczyńskiego, ustalają-
cego t. zw. pionów o jakości których tak du-
o ostatnio się mówi, przejął wice-prezydent
Czyż.

Po zapoznaniu się z materiałami zażę-
wać w najbliższym czasie.

dywy) w Szkole Ogrodniczej — Soltaniz-
ki 50.
Termin miesięcznego zebrania podamy
później.

— Organizacja spisu ludności. —
Przygotowawcza praca do spisu ogólnego
ludności rozpocznie się w dniach
najbliższych. Podstawą do przeprowadzenia
spisu będzie materiał, pozosta-
ły po spisie z roku 1921.

Wobec braku funduszy na zatrud-
nienie personelu nie jest wyłączone, że
magistrat wydeleguje do prac staty-
stycznych — spisowych urzędników z in-
nych wydziałów. Poza tym oczekiwa-
nie jest przymusowe zaliczenie do ka-
tegorii komisarzy, obchodzących po-
sesję, nauczycieli, urzędników. W ten
sposób koszt przeprowadzenia spisu
nie byłby wielki. Decyzje w tej spra-
wie oczekiwane są w dniach najbliż-
szych.

— W dniach 2 i 9 września br. przez
Zarząd Cechu Rzeźników i Wędliniarzy
Włók zebrani zostali Nadzwyczajne Walne
Zebrania członków Cechu w celu zapo-
znania ogółu mistrzów z mającym wejść w
życie z dniem 7 listopada 1931 roku rozpo-
rządzeniem ministra spraw wewnętrznych o
dozorze nad mięsem i przetworami mięs-
nymi (Dz. Ust. R. P. Nr. 68 — 31 poz. 558 z
dnia 7 sierpnia 1931 r.).

Po dokładnym znanym oświadczeniu z po-
stanowieniami wymienionego rozporządzenia
zebrani, zwyczajowo, iż rozporządzenie to
zawiera bardzo wiele niekorzystnych intere-
sów rzemieślniczych wędliniarstwa, po
stanowieniu — uchwalili jednomyślnie pro-
sić właściwe władze o zmodyfikowanie i sk-
orygowanie wielu punktów omawianego roz-
porządzenia.

Dla poczynienia kroków w władz i zło-
żenia odpowiedniego memoriału wyłoniono
specjalną komisję w osobach: starszego Cechu
p. Michała Żytkiewicza, członka zarządu
p. Franciszka Bartoszewicza i p. Józefa
Uziłko.

POCZTOWA

— Komunikacja telefoniczna ze Słaniem.
Z dniem 11 b. m. wprowadzono ruch tele-
foniczny między Wilnem a Bankgokiem
(Siam). Opłata za trzymiesięczną rozmowę
zwiększa na powyższych relacjach wynosi 130
fr. Rozmowy mogą być przeprowadzane tyl-
ko w dni powszednie od godziny 9 do 11
i 14 do 15, według czasu słowacko — eu-
ropejskiego. Dopuszczone są państwowe i pry-
watne rozmowy zwykłe.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś i w
dnia następnego „Panna męzka”, pogodna,
pełna humoru komedia w 3-ach aktach J. Ko-
rozeniowskiego, reżyserowana przez St. Wo-
sokę. Komedia ta dnia będzie dla młodzie-
ży szkolnej w nadchodzącą sobotę, dn. 19
b. m. o godz. 4 po poł. po cenach najniż-
szych (20 proc. niższe). W niedziele przed-
stawienie popołudniowe teatru komedii o
godz. 4 p. d. dla szerzej publiczności.

W sobotę, dn. 19 b. m. o godz. 8 pre-
mierą fascynującą swymi walorami arty-
stycznymi sztuki „Święty płomień” — Soma-
set Maughama, w opracowaniu reżyserii
p. Stanisława Wysockiego, kreującej również
rolę matki. Obsada sztuki tej stanowią: Ma-
rycja Tabret — Karol Wyrzykowski, Włók
dr. Havest — Marjan Wyrzykowski, Pani
Tabret — Stanisława Wysocka, Siostra
Wayland — Irena Ładosińska, Alicja
Danuta Lubowska, Major Licenda — Włók
Zastrzeżński, Stella Tabret — Teresa Ma-
recka, Colin Tabret — Stanisław Jaskiewicz.

— Teatr Miejski na Podstawie. W piątek
dn. 18 b. m. inauguracja II sezonu Teatrów
Miejskich ZASP. Na widokowski tożły się
XII scen dramatycznych J. Słowackiego
„Horsztyński” w inscenizacji M. Szpakiewi-
czy i W. Makojnika. Obsada głównych ro-
stanowią: J. Osterwa (Szerzys), M. Bielecki
(Horsztyński), St. Lochman (Hetman),
Czesława Szurawska (Salomea), B. Sław-
nińska (Amelia), J. Ciecierski (Sfora), K.
Dejunowicz (Karzeł), J. Lubiowski (Ksi-
ski), M. Szpakiewicz (Nieznanomy).

Wielkość tego dramatu stanowi szereg,
nadzwyczajnie udatnie obmyślanych, peł-
nych grozy sytuacji, trzymających bez przer-
wy w niesłabnącym napięciu uwagę widza —
jak również dobrze pomyślane nastroje. Siłę
dramatycznego napięcia autor wydobrywa

ZADAJCIE
we wszystkich aptekach i
składach aptecznych naszego
miasta od odcisków
PROW. A. PAKA

JOHN HUNTER
JENNY—DETEKTYW

Ze wzruszeniem obserwował bitwę
i mimowoli wyszeptał: „Zuch z nie-
go”!

Była to danina zachwytu i uznania,
złożona wodzowi, którego odwagę i ro-
zum podziwiał wróg. Moncrossen, naj-
większy zbrodniarz Starego i Nowego
Świata, zachowywał się jak prawdzi-
wy wielki wódz.

Radjotelegrafista, zaniepokojony wy-
strzałami, nie zdążył oprzytomnieć i
wyciągnąć rękę do aparatu, gdy ujrzał
nad swoją głową lewą rewolwer. Była
to ostatnia rzecz, którą widział na
ziemi. Głowa jego, przebita kulą, opad-
ła ciężko na stół.

Jednocześnie prawie wszystkie apa-
ratury na radiostacji zostały zniszczone.
Aerodrom omiatał.

Oszałamiał z gorączki bojowej sier-
żant policji krzyczał do telefonu, ża-
dając przysłania wojsk.

Nowe rezerwy policji pędziły ku
aerodromowi. Wszystko kotowało się,
walczyło. Wszyscy wydawali rozkazy,

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„SPIEWAK JAZZBANDU”

Al Jolson jest pionierem filmu dźwięko-
wego. Jego „Śpiewający błąd” (Sonny
Boy) był pierwszym bodaj gromem, któ-
ry uderzył w przybytek niemej filmi. Ale
zwykły koleją losu pionier ustąpił miejsca
głównemu siłom, Murzyn zrobił swoje, mu-
zyn może odejść...
Po drugim filmie, który obecnie wznio-
ło „Casino”, zamarł suchy i popularny
swego czasu Jolson. „Śpiewak jazzbandu”
zamknął. Warto posłuchać i zobaczyć ten
„historyczny” już dziś film, bo wkrótce pój-
dzi zapomniana pokryje nazwisko Jolsona. Sic
transit gloria mundi!

„CZAR TANGA”

Powiadają, że Don Jose Majika jest za-
stępca Rudolfa Valentino... Czy tak? Chyba
nie zupełnie. Don Jose ma miły i foniczny
głos, panuje też nim w zupełności nad wio-
dumą, ale daleko mu do zgąszonej przed-
wczesnie barwności talentu aktorskiego Va-
lentino. Już dziś ewoluujemy się z tem, że
„falkies” wprowadził na ekran nowe gwiaz-
dy i zaczynał powoli czerpiąc z niego, że
wielkość. Don Jose Majika należy do
lepszych gwiazdów i ma nawet spory za-
stęp „wyznawców”.

„Czar tanga” w „Heliosie” to filmowa
operetka, w której po odrzuceniu solowych
partii bohaterów nie pozostanie nic zgola,
bo scenariusz to banalna przybudówka,
skonstruowana ad hoc dla poskrajania po-
pisowych artystów. Mimo to film może się po-
dobać, bo można zamknąć oczy i nie patrzeć
na małowarne dekoracje, lecz słuchać śpiewu
Don Jose’a.

Dla wzrokowców będzie wkrótce w „He-
liosie” coś ciekawego, bo „Błękitny ex-
press”, a film ten wart, by patrzeć nań i
podziwiać.

Tad. C.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski: Miljon dolarów.
Hollywood: Złoty miłośnik.
Helios: Czar tanga.
Casino: Pociąg miłości.
Stylowy: Upiór w operze.
Światowid: Po zachodzie słońca.
Ognisko: Halka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zapadła się jezdni. Koro posesji
nr. 10 przy ul. Wileńskiej zapadła się na
znaczną przestrzeń jezdni.
Niebezpieczne miejsce odgrazono i ro-
botnicy miejscy przystąpili do naprawy.
— Bójka na tle porachunków
osobistych wywiązała się w dn. 13
b. m. w lesie Dębinki między Janulewiczem
Antonim, zam. w maj. Kuprianiszki (teren
II komisariatu) a Mikszo Władysławem,
zam. we wsi Dębinki. W czasie bójki Mik-
sza uderzył Janulewicza kamieniem w głowę,
Pogotowie odwiezło Janulewicza w stan-
nie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Miko-
łaj narażenie nie zatrzymano. O zażuciu doniosł
w dn. 15 b. m. policji brat ranego Janule-
wicza Paweł.

— Wypadek z woźnicą. Na ul. Zawalnej,
kolo domu Nr. 31, gdy Mojsiewicz Adam
(wies Ludwinowo, gm. trocki) rzucił
wopno z wozu na wagę, koń, spłoszony
przez przejeżdżający autobus, targnął wóz.
Mojsiewicz spadł na drogę, doznając zła-
mania prawej nogi powyżej kolana. Pogoto-
wie, po udzieleniu pierwszej pomocy, od-
wiezło Mojsiewicza do szpitala św. Jakóba
w stanie ciężkim.

— 14-letnia samobójczyni. Z
powodu nieporozumień z rodzicami wypila
essencji octowej 14-letnia Leokadia Wol-
czyńska (Gedyminowska 61). Ulokowano
ją w szpitalu Sawicz.

WILNO - TROKI

— Ujęcie komunistów. Na
terenie powiatu wil.-trockiego zlikwi-
dowano bandę koniokrądown, grasującą
ostatnio również w pow. święciań-
skim.

Kradzione konie były przemycane
do Litwy.

— Osypanie się góry. Pod Olkieni
kami usunęła się podkopana góra.

Trzech robotników zostało zasypanych.
Jeden z nich Jan Pietkiewicz poniósł śmierć.

ale nikt ich nie słuchał, nikt nie wie-
dział, co się stało i co należało zrobić.

Oddział, któremu rozkazano zatrzy-
mać za wszelką ceną bandytów, rozsy-
pał się po polu w panice i beładnie
strzelał do otaczających aeroplany.

Bandyci, znający się na maszynach
aeroplanów, sadowili się przy moto-
rach. Jeden z pilotów, widząc, że wy-
stoko stracone, próbował odlecieć, ale
kula roztrząsała mu głowę, a za chwilę
ciało jego leżało na ziemi, miejsce
zaś pilota zajął jeden z bandytów.

Turkot motorów powiększył hałas i
wrzawa.

Moncrossen wyskoczył z auta i
krzyknął:

— Gdzie dziewczyna?

— W samochodzie! — odkrzyknął

któryś z bandytów. — Zemdlała!

Wódz poskoczył ku pierwszemu
autu.

Jenny leżała na poduszkach, twarz
miała zakrytą włosami ciepłymi i wilgo-
tnymi. Bandyci myśleli, że już nie
żyje.

Moncrossen dotknął jej piersi: ser-
ce biło jeszcze.

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O ODZNĘ
KĘ P.Z.L.A.

Zgodnie z kalendarzykiem Wł. O. Z. L.
A. na rok 1931 r. w dniu 19 b. m. o godz.
15 a w dniu 20 b. m. o godz. 12 odbę-
dą się zawody lekkoatletyczne o odznaczkę P.Z.
L. A., których organizacją powierzone P.Z.
L. A., „Sokół”. Zgłoszenia zawodników, wraz
z podaniem konkurencji, do których star-
tują wraz z kartami zdrowia przyjmują sekre-
tariat Gniazda „Sokół” ul. Wileńska 10 w
godz. 19 — 21 do dnia 17b. m. włącznie.
Nadmieniamy, że wyniki osiągnięte na tych
zawodach będą zaliczone do uzyskania Pań-
stwowej Odznaki Sportowej.

W dniach zawodów zgłoszenia przyjmo-
wane nie będą. (t)

WYNIKI SPOTKAŃ ZAMIEJSKO-
WYCH

Spotkania piłkarskie drużyn, ubiegają-
cych się o wejście do Ligi, naogół nie przy-
niosły większych niespodzianek. W Sied-
cach 22 p.p. rozgromił WKS. Równie 8:0.
ŁTSK. pokonał Legię poznania 4:2, a w
Lipinach „Naprzód” uporał się lekko (13:2)
z radomskim KS.
„Skrę” stołeczna pokonała toruński
„Gryf” 3:1.
W spotkaniach ligowych największą sen-
sacją jest wygrana ŁKS-u z Ruchem 4:0.
Legia zremisowała z Polonią 1:1, a Garbar-
nia z Wartą 2:2. Wisła, mimo, że nie była
drużyną lepszą, pokonała Czarnych 2:1, a
Warszawianka — Pogon 3:1 (t)

RADIO WILEŃSKIE

CZWARTEK, DNIA 17 WRZEŚNIA
11:58: Czas.
12:05: Muzyka operetkowa (płyty).
W programie Suppé, Zeller, Jones, Leher.
13:10: Komunikat meteorologiczny z
Warszawy.

16:35: Wiadomości wojskowe z Warsz.
16:45: Kom. dla żeglugi z Warszawy.
16:50: „Wystawa sztichów w kamienicy
Baryczkowskiej w Warszawie” — odczyt z War-
szawy wygłosił St. Sawicki.

17:10: Audycja „Średniemroczna: frag-
ment z „Horsztyńskiego” Juliusza Słowackie-
go, w wyk. artystów teatrów miejskich.

17:35: „O budowie atomów” — odczyt
ze Lwowa wygłosił B. Beross.

18:00: Koncert kameralny: wykonawcy:
Helenka Szymon-Kulicka (fort.) i Herman So-
łomonowicz (skrzypce). W programie Sonaty
Mozarta i Baksa.

W przerwie fragment z „Don Kichota z
La Manzy”. Miguela Cervantesa w t. d.
Edwarda Boyé, odczyta Jan Ciecierski, art.
dram.

19:00: Skrzynka pocztowa Nr. 167 — li-
sty radioluchaczów omówi Witold Hule-
wicz, dyr. progr. R. W.

19:20: „Zum Hirschen und Schwanen
(refleksje z podróży po pol. Niemczech)” —
wygł. Stefan Jedrychowski.

19:50: Komun. i pogad. z Warszawy

20:30: Opera z Genewy („Pielędo Beetho-
vena). Po transm. do godz. 24 muzyka ta-
neczna z Warszawy.

Giełda Warszawska

z dnia 16 września 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91 — 8,93 — 8,89.
Belgia	124,19 — 124,50.
Holandia	360,30 — 361 — 359,40.
London	43,39 i pół — 43,50 — 43,29.
Nowy York	8,924 — 8,944 — 8,904.
Nowy York kabel	8,928 — 8,948 — 8,908.
Paryż	35,00 i pół — 35,10 — 34,91.
Praga	26,44 i pół — 26,51 — 26,38.
Szwajcaria	174,21 — 174,64 — 173,78.
Wiedeń	125,53 125,84 — 125,22.
Włochy	46,72 — 46,84 — 46,60.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożyczka inwestycyjna 90. 5
proc. konwersyjna 44,50 — 44,75. 6 proc.
dolarowa 67 — 69,50 — 57. 7 proc. stabi-
lizacyjna 64,50 — 63,50. 10 proc. kolejowa
100 8 proc. L. Z. BGK i BR, obl. BGK 94.
Te same 7 proc. — 83,25. 4 proc. ziemskie
48. 8 proc. warsz. 68,25 — 69 — 68,75. 8
proc. Czyszczołowy 59,25. 8 proc. Łódzi
64,35. 10 proc. Radomia 70. 10 proc. Sie-
dlec 70. 6 proc. obl. m. Warsz. 1926 r. 51
em. 42,50.

AKCJE:

Bank Polski 116. Wegiel 18. Modrze-
jów. 4.

**Krzywicki,
gruzlicę,
wycienczenie
lecy witaminowy
wapniowy
Biocalol
Klawe**

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrebrzaska 5Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 928.KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28Dźwiękowe KINO
CASINO
WIELKA 47.
tel. 13-41Dźwiękowy
Kino-Teatr
„STYLOWY”
Wielka 36

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
Władysław Cichon, zam. w Wilnie, ul. G.
Bouffalowa 19, na zasadzie art. 1030 U.P.C.
ogłasza, że w dniu 29 września 1931 r., od
godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Mostowej Nr
3-a m. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do Leo-
nija Jordanowej i składających się z umeblo-
wania mieszkania, oszacowanych na sumę
640 złotych.

Komornik: Władysław Cichon.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
rewiru II-go z siedzibą w Wilnie, przy ul.
Lubelskiej Nr. 1, zgodnie z art. 1030 Ust.
Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej
że w dniu 24 września 1931 r. o godz. 10
rano w Wilnie, przy ul. W. Pohulance Nr. 3,
odbędzie się powtórna sprzedaż z licy-
tacji należących do firmy Biuro Techniczne
Hercog i S-ka majątku ruchomego, składają-
cego się z maszyn do pisania, gaśnic i in-
nych ruchomości, oszacowanego na sumę
2020 złotych.

Komornik sądowy H. Lisowski

Ryby żywe

Karpie Królewskie i inne
stałe w basenie
cena niska
poleca
D.-H. ST. BANEL i S-ka
Wilno, Mickiewicza 23

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Wilnie ogłasza nieograniczoną przetarg
ofertowy na dostawę 881.000 sztuk podkład-
ów normalnotorowych sosnowych, oraz
wskatorowych sosnowych o długości 1,5
mtr. 101.000 sztuk i o długości 1,2 mtr.
10.000 sztuk.

Oferty w zapieczętowanych i załakowa-
nych kopertach należy składać w Prezydium
Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie, do godz.
12-jej dnia 15-go października 1931.

Oferty na podkłady normalnotorowe po-
winny być złożone dla dwóch wypadków
procentowego stosunku ilości podkładów
poszczególnych typów, a mianowicie:

I. Wypadek pierwszy:
typu I kantowanego — 1,7% w ilości po
zaokrągleniu — 15.000 sztuk,
typu II normalnego — 29,7% w ilości po
zaokrągleniu — 261.000 sztuk,
typu III normalnego — 43,3% w ilości po
zaokrągleniu — 425.000 sztuk,
typu IV normalnego — 11,0% w ilości po
zaokrągleniu — 69.000 sztuk.

II. Wypadek drugi:
typu I kantowanego — 5% w ilości po
zaokrągleniu — 44.000 sztuk,
typu II normalnego — 51% w ilości po
zaokrągleniu — 449.300 sztuk,
typu III normalnego — 25% w ilości po
zaokrągleniu — 220.300 sztuk,
typu IV normalnego — 8% w ilości po
zaokrągleniu — 70.500 sztuk,
typu V normalnego — 4% w ilości po
zaokrągleniu — 35.200 sztuk,
typu VI normalnego — 7% w ilości po
zaokrągleniu — 61.700 sztuk.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 paździer-
nika 1931 r. o godzinie 12-jej, w Dyrekcji
Okręgowej K. P. w Wilnie.

Szczegółowe przepisy co do składania
ofert, jak również warunki, na których ma
być zawarta umowa i warunki techniczne
na dostawę podkładów są do przejrzania w
Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej K. P.
w Wilnie (III piętro, pokój Nr. 38).

Podniosła głowę i odrazu zobaczyła
dwóch walczących na ziemi wódzów:
targali się po trawie w śmiertelnej
walce.

Nie wiedziała, że Sarn jest śmiertel-
nie ranny i że tylko nieludzka złość
i nienawiść podtrzymuje jego siły.

Walczyli zbyt daleko, by w strasnym
huku i hałasie mogła usłyszeć głos
Sarna.

— Nie, nie puszcze ciebie, Mon-
crossen, — chrząknął Sarn, dając się
własną krwią. — Psie... Ja ciebie...

Ostatkiem sił zaciskał ręce dooko-
ła szyi wroga.

Napróżno Moncrossen bił go zdro-
wą ręką i szarpał jego palec. Rewol-
wer Sarna zaginał w błocie.

Walka dookoła dwóch wódzów
trwała dalej. Ludzie Sarna pozabijali
znaczna część swych wrogów, wsiadli
do samolotów, wciąż jeszcze strzela-
jąc.

Motorzy szumiały i trzaskały nad
głównymi walczącymi wódzów obu sza-
w i objęły go za szyję.

W tej chwili Jenny oprzytomniała. I
mu kość. Z beznadziejnych palców wypadł
rewolwer.

Z przekleństwem skoczył w bok.
Sarn stał chwilę, patrząc błędnie
oczyma przed siebie, lewą ręką przy-
cisnął do piersi, ale prawą podniósł
znow i wystrzelił.

Kula uderzyła głuchym do boku sa-
mochodu. Moncrossen przygłuszył do boku sa-
mochodu. Lewą ręką podtrzymywał pra-
wą. Wiedział, że nigdy już nie będzie
mógł wstać. Zbyt duża była to
strata i nawet wolność nie mogłaby
jej okupić...

Sarn opadł na kolana! Siła jego or-
ganizmu była zadziwiająca. Próbował
wystąpić raz jeszcze, ale rewolwer
wysliznął się z jego ręki.

Moncrossen pobiegł ku niemu. Po-
trzebował teraz rewolweru: chciał d-
bić Sarna i Jenny.

Ogarnięty bezgraniczną nienawi-
ścią, nie chciał niczego więcej, nie
dłbał o ratunek...

Nachylił się nad Sarnem, sięgając
głównymi walczącymi wódzów obu sza-
w i objęły go za szyję.

W tej chwili Jenny oprzytomniała. I
mu kość. Z beznadziejnych palców wypadł
rewolwer.

Z przekleństwem skoczył w bok.
Sarn stał chwilę, patrząc błędnie
oczyma przed siebie, lewą ręką przy-
cisnął do piersi, ale prawą podniósł
znow i wystrzelił.

Kula uderzyła głuchym do boku sa-
mochodu. Moncrossen przygłuszył do boku sa-
mochodu. Lewą ręką podtrzymywał pra-
wą. Wiedział, że nigdy już nie będzie
mógł wstać. Zbyt duża była to
strata i nawet wolność nie mogłaby
jej okupić...

Sarn opadł na kolana! Siła jego or-
ganizmu była zadziwiająca. Próbował
wystąpić raz jeszcze, ale rewolwer
wysliznął się z jego ręki.

Moncrossen pobiegł ku niemu. Po-
trzebował teraz rewolweru: chciał d-
bić Sarna i Jenny.

Ogarnięty bezgraniczną nienawi-
ścią, nie chciał niczego więcej, nie
dłbał o ratunek...

Nachylił się nad Sarnem, sięgając
głównymi walczącymi wódzów obu sza-
w i objęły go za szyję.